

Chada x RX, Co Dalej (feat. Smolasty)

Rodzina nie chce znać ciebie
ręki nie podadzą ziomale
w kasynie poczułeś sztos
że wszystko przegrałeś
co daj, co daj
co daj, co daj ?
co daj, co daj
co daj, co daj ?

Rodzina nie chce znać ciebie
ręki nie podadzą ziomale
znowu poczułeś ten sztos
i znowu wszystko przećpałeś
co daj, co daj
co daj, co daj ?
co daj, co daj
co daj, co daj

kiedyś byłeś super ojcem
przejmowałeś się rodziną
teraz przykładny facet przepadł
teraz liczy się kasyno
twoje notowania spały
nieuchronnie idziesz na dno
szczęście które kiedyś miałeś opuściło cię już dawno
stałe oszukujesz żonę swoją, córkę no i syna
zamiast skupić się na pracy, idziesz pograć na maszynach
napożyczałeś pieniądze, już w powietrzu wisi dramat
dwa razy przytrafił wpierdol
a nie konkretna wygrana

wpierd* się po uszy
i pogrążasz jeszcze bardziej
cała biżuteria żony wylądowała w lombardzie
pieniądze zniknęły z konta
zdefraudowałeś już wszystko
a się czujesz obrażony gdy cię nazwą hazardzista
miałeś chodzić na terapie, mogło zacząć się układać
nawet raz tam nie poszedłeś, nadal myślisz o zakładach
te same chore błędy, ciągle potykasz się stale
chyba pora coś z tym m zrobić
i zastanowić co dalej

Rodzina nie chce znać ciebie
ręki nie podadzą ziomale
w kasynie poczułeś sztos
że wszystko przegrałeś
co daj, co daj
co daj, co daj ?
co daj, co daj
co daj, co daj ?

Rodzina nie chce znać ciebie
ręki nie podadzą ziomale
znowu poczułeś ten sztos
i znowu wszystko przećpałeś
co daj, co daj
co daj, co daj ?
co daj, co daj
co daj, co daj

choć wciągasz co popadnie
twierdzisz że to nie twój problem
skuteczności ci zazdroszą nawet odkurzacze wodne
poprzewalałeś kolegów, nic nie warte twoje słowo
liczą się tylko substancje, zażywane donosowo

ile komu jesteś winny, nawet dobrze nie pamiętasz
twoja matkę znów nachodzą jacyś goście z Providenta
już nie potrafisz odmówić, przekreślili cie rodzice
zachowujesz się jak wariat, który wszędzie węszy spisek
jesteś kolo obłąkany, nikt już gadać nie chce z tobą
klecisz ciągle bez hamulców, pod prąd jednokierunkową
odwrócili się już wszyscy
pogoniła cię ulica
do tych ludzi bz honoru i szacunku się zaliczasz
takich kurewskich numerów nie zamiecie się pod dywan
jesteś wszędzie popalony, nic cię nie usprawiedliwia
życie ci się rozsypuje, takie życie nie ma zalet
zatrzymaj się na moment, i zastanów co dalej!

Rodzina nie chce znać ciebie
ręki nie podadzą ziomale
w kasynie poczułeś sztos
że wszystko przegrałeś
co daj, co daj
co daj, co daj ?
co daj, co daj
co daj, co daj ?
Rodzina nie chce znać ciebie
ręki nie podadzą ziomale
znowu poczułeś ten sztos
i znowu wszystko przećpałeś
co daj, co daj
co daj, co daj ?
co daj, co daj
co daj, co daj

od apelu do apelu
tego nie da się pokochać
dzisiaj ziomuś po raz n-ty twoja ukochana szlocha
ma dosyć tych obietnic, nie chce się już w o bawić
wszystko ziom wskazuje na ot że tym razem cie zostawi
znów odpalasz papierosa
i przeklinasz taka dołą
bo od dawna już nie jesteś swego życia kreatorem
czarny chleb i czarna kawa, sam na siebie jesteś wściekły
na zwolnienie warunkowe wcale nie masz tui perspektyw
stary nie chce z tobą gadać, matce dołożyłeś zmartwień
tu pucujesz się ... by ci zajechali amfę
która wcale nie pomaga, z dnia na dzień masz coraz trudniej
narobiłeś sobie długów nawet w pierd* pudle
teraz stoisz na rozstaju zaliczony do wyrzutków
i domyślam się że nie jest obce ci poczucie smutku
miałeś życie kolorowe, teraz życie to jest szare
zrób rachunek sumienia i zastanów się co dalej